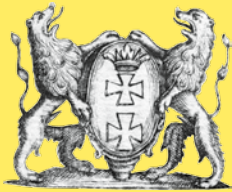


Hans
Urban – Od
architektury
po pejzaż
orientalny



► Str. 8

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z **Energa**



Energa

► Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 482 | 19.05.2017 r.

SLD partia dobrej perspektywy

Z Włodzimierzem Czarzastym, przewodniczącym SLD rozmawia Patryk Bukowski

► Str. 2

Kryształowa wystawa w Rēnku w blasku słońca

To było prawdziwe ogrodnicze święto w Rēnk. Dopisała pogoda, dopisali odwiedzający. W ciągu trzech dni stoiska Piętnastej Ogólnopolskiej Wystawy Ogrodniczej połączonej z kiermaszem „WIOSNA W OGRODZIE” odbywającej się w Pomorskim Hurtowym Centrum Rolno-Spożywczym Rēnk odwiedziły tysiące gości.

► Str. 6-7

Nowa Toyota Yaris w salonach Toyota Walder

W salonach Toyota Walder zaprezentowany został nowy model Toyoty Yaris 3. generacji z nowym silnikiem 1,5 l oraz nowymi wersjami wyposażenia, który debiutował na targach motoryzacyjnych w Genewie w marcu 2017.

► Str. 10

Lokomotywie zaczyna brakować pary

Koniec intensywnego ligowego tygodnia zapowiada się niezwykle ciekawie. W niedzielę Lechia jedzie do Poznania. Oba zespoły są w zgoła innych nastrojach. A przede wszystkim formie. Lech udowadnia, że nie umie grać ważnych meczów. I to gdańszczanie muszą wykorzystać. Początek spotkania przy Bułgarskiej o 15.30.

► Str. 11

Podtrzymać zwycięską passę

Po kontrolowanej wygranej 49:41 w zaległym meczu w Bydgoszczy z Polonią żużlowcy Zdunek Wybrzeże w niedzielę staną przed szansą na zdobycie kolejnych dwóch punktów. Podopieczni Mirosława Kowalika na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego podejmą Arge Speedway Wandę Kraków. Początek meczu o godz. 14.30.

► Str. 11

Pierwszy kwartał Grupy Energa - wzrost zysku i przychodów



Ponad 300 mln zł zysku netto, wyższe przychody ze sprzedaży oraz wzrost wyników kluczowego dla Grupy Energa Segmentu Dystrybucji. To główne rezultaty działalności Grupy w I kwartale 2017 roku. Spółka przeprowadziła udaną emisję euroobligacji o wartości 300 mln euro, dzięki czemu pozyskała dodatkowe środki, głównie na inwestycje w dystrybucji.

► Str. 4

Akapit wydawcy

Zdrowie gdańskie



Nie będąc jeszcze prezydentem Aleksandra Dulkiwicz opowiadała publicznie, że

gmina nie jest odpowiedzialna za ochronę zdrowia.

Szefowa klubu PO w Gdańsku niestaranie czytała ustawę o samorządzie gminy. W niej bowiem wśród zadań własnych, przy punkcie 5 w artykule 7 tro-

skę o zdrowie wpisano jako jej zadanie własne.

W Gdańsku podstawową opiekę zdrowotną uprzednio sprywatyzowano, co, jak można sądzić po bilansach spółek medycznych, dobrze posłuży-

ło ich właścicielom.

Dobrobyt właścicieli fundowany z zamówień publicznych NFZ i wspomagany ofertą komercyjną, która rozkwita na tym fundamencie nie oznacza, że władze publiczne nie mają już żadnych obowiązków.

Przeciwnie.

MF

F(ig)raszka

Jest Warszawa...
„R” francuskie - Elegancja –
Francja
Kpiny z prawa i prawdziwa
arogancja
I nie straszne jej komisje
ani sądy
Malo ją obchodzi
prawomocne sądy
Matkę Boską gra w
prywatnych mediach
Żenująca to tragikomedia
Tak w obronie własnej
demokracji
Maszerować będzie od stacji
do stacji
Wielki budy sprzeciw ta
pogarda
Lecz popiera to przedziwna
awangarda

Liczb

50 tys. zł

koszt happeningu
rowerowego w tunelu pod
Martwą Wisłą

49,2 tys. zł

koszt udziału prezydenta
Gdańska w szczycie
energetycznym w Gdańsku

100 tys. zł

kara dla Lechii SA
w procedurze licencyjnej

Cytat tygodnia

- Konstytucja powinna być
zdecydowanie krótsza i
zawierać najważniejsze
podstawy funkcjonowania
państwa i człowieka(...) *Obecna była tworzona trochę
za szybko. Bardzo wielu
polityków i konstytucjonaliści
mają problem z interpretacją
niektórych zapisów*
- **Andrzej KOŁODZIEJ**
z ugrupowania "Wolni i
Solidarni"

- Prezydent zagrał wysoko, to
dobry moment by zastanowić
się nad konstytucją(...) *matka
ustaw wymaga konsensusu,
ogromnego poparcia
społecznego i politycznego* -
**Tadeusz CYMAŃSKI, poseł
Prawa i Sprawiedliwości**

"Rozmowy kontrolowane" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca

Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Włodzimierz Czarzasty: SLD partia dobrej perspektywy

Z Włodzimierzem Czarzastym, przewodniczącym SLD rozmawia Patryk Bukowski



- Rozpoczął Pan objazd powiatowych struktur partyjnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej jeszcze zanim został Pan szefem tej partii. Po wyborze na Przewodniczącego kontynuuje Pan wizyty w miastach i powiatach. Jest Pan w stanie określić którymi z kolei tego typu wizytami czwartkowa w Gdańsku i piątkowa w Słupsku? Ile to już kilometrów zostalem przejechanych?

- Oczywiście, zbliżamy się do 100 000 przejechanych kilometrów. Wyjazd do Gdańska i do Słupska będzie 88 oraz 89 wizytą, jeżeli chodzi o powiaty. Z panem Marcinem Kulaskiem byliśmy właśnie w tyłu z nich. Moim zdaniem te wyjazdy dają dobre efekty. Po pierwsze, można wysłuchać ludzi. Po drugie, człowiek uczy się tego, żeby nie robić błędów.

- Jaki obraz SLD utrwała się w trakcie takich wizyt? Jak reagują na nie lokalni działacze?

- SLD to partia do której należy 23 000 płacących składki ludzi w skali kraju. SLD to partia mająca struktury w praktycznie wszystkich powiatach w kraju, ponieważ nie ma struktur w jedynie 15 z nich. Co to znaczy? To znaczy, że SLD będzie w stanie wystawić listy wyborcze w prawie każdym z powiatów w Polsce. A zrobimy wszystko, aby te listy wystawić w każdym z nich. Mamy na to jeszcze półtora roku. No i oczywiście wystawimy listy do wszystkich 87 okręgów sejmikowych. Tak nawiasem uważam, że mało kto wie, ile to tak naprawdę jest osób, ponieważ to jest około 16 000 ludzi. Osobiście uważam, że poza Prawem i Sprawiedliwością, Platformą Obywatelską, Polskim Stronnictwem Ludowym i nami, praktycznie żadna partia w Polsce nie jest w stanie tylu osób wystawić. Taka opinia nie jest wynikiem mojej zarożumiałości, ponieważ tego z pewnością nie da się zrealizować bez lepszych albo gorszych struktur. Samych struktur nie da się zbudować w ciągu roku, ponieważ nie jest to proces łatwy, o czym zresztą wie pan Kukiz, wie pan Petru, wie pan Zandberg i wiedzą inni liderzy, którzy mogą o tym marzyć tylko. Zresztą

partia sprawdza się głównie podczas wyborów samorządowych, a wystawienie kompletnych list wyborczych świadczy o potencjale zarówno samej partii, jak i jej możliwościach organizacyjnych. Spotykam się też z radnymi. Niestety, kiedy mieliśmy klub parlamentarny, to – powiem szczerze – nie zwracaliśmy odpowiedniej uwagi na samorządowców i na struktury partyjne. Wówczas była jedna „świecąca gwiazda”, w tej chwili tej „gwiazdy” nie ma,



- Nie pójdziemy z Wami (Grzegorz Schetyna i PO – dop. GG) do wyborów, bo jesteście kłamczuch – powiedział Włodzimierz Czarzasty, przewodniczący SLD, odnosząc się do propozycji wspólnych list wyborczych opozycji podczas spotkania z przedstawicielami mediów w Gdańsku

więc trzeba tworzyć nowe. I dobrze, bo to jest swego rodzaju lekcja skrucy i pokory. Zawsze się śmieję, gdy mnie dziennikarze pytają, co zrobić żeby SLD wróciło do sejmu. Zawsze mówię: więcej pracy, zero bufonady i nigdy więcej nie zgłaszać pani Magdaleny Ogórek jako kandydatki na prezydenta. Obecnie mamy ponad 1000 radnych powiatowych w kraju i to są osoby, które wiedzą gdzie są, wiedzą co robią. Mamy wielu wójtów, mamy wielu burmistrzów, mamy też wielu prezydentów. SLD stanowi drugą siłę partyjną pod względem liczby prezydentów i wiceprezydentów w kraju, zaraz po Platformie, ponieważ większość prezydentów nie utożsamia się z żadną partią, zwykle ze swoimi komitetami lokalnymi. My nie mamy problemu z utożsamianiem się z nami pana Matyjaszczyka – prezydenta Częstochowy, pana Ferenca – prezydenta Rzeszowa czy pani Moskał-Słaniewskiej – prezydentki Świdnicy. Wczoraj byłem w Lublinie, spotkałem się z prezydentką Chełma, Agatą Fisz. Mamy dwóch wiceprezydentów w Bydgoszczy, w tym wiceszefową SLD, Annę Mackiewicz, mamy wiceprezydenta Łodzi, Tomasza Trele. Współpracujemy z naprawdę dużą grupą ludzi i – co najważniejsze – wielu rzeczy się od nich uczymy.

- Jak ocenia Pan przełożenie swojej aktywności na poparcie SLD w sondażach wyborczych?

Te wydaje się być coraz bardziej pozytywne. Rzadko kiedy SLD notowane jest poniżej prognozy, nieśmiało pojawiają się wyniki dwucyfrowe.

- Ostatnie trzy sondaże dały nam 5%, 10% i 4%. To te, które ukazały się w przeciągu czterech ostatnich dni. Wyniki te dają niezłą średnią. Nie przeceniam natomiast swojej aktywności. Myślę, że z panem Marcinem Kulaskiem, Sekretarzem Generalnym bardzo dobrze nam się współpracuje, wykonujemy to, co

polega na tym, że im bardziej będą w SLD uderzali – tak jak było to w ostatnich wyborach, w których nie weszliśmy do sejmu, zresztą na własne życzenie, stawiając sobie 8% próg wyborczy – tym mocniej będą sobie szkodzić. Efektem ataków między innymi Gazety Wyborczej jest nasza nieobecność w Sejmie, a nasza nieobecność w Sejmie przełożyła się na rządy PiS. A PiS jest w stanie doprowadzić do tego, co z resztą jest absurdalnym pomysłem, że przez pewien czas na stacjach Orłenu nie sprzedawano Gazety Wyborczej. W związku z tym Michnik może sobie SLD nienawidzić, ale co najwyżej spowoduje to w ostatecznym rozrachunku, że Gazeta Wyborcza będzie miała 4 strony i będzie kosztowała 40 złotych. Jego wybór. Ja ich nie będę atakował, aczkolwiek zawsze z dystansu będę mówił o prawdzie.

- Jak ocenia Pan dalsze perspektywy funkcjonowania SLD w najbliższych miesiącach oraz w okresie kampanijnym, który prawdopodobnie najprawdopodobniej na lata 2018-2020?

- Dobrze oceniam te perspektywy. Gdybym źle je oceniał, to bym po prostu nie walczył, nie jeździł i nie wierzył w tę partię, a jakbym nie wierzył, to bym po prostu w niej nie był, ani nie był tak aktywny. W najbliższym czasie wystawimy 16 000 ludzi do wyborów samorządowych, potem wystawimy listy do wyborów europejskich, a następnie wrócimy do Sejmu. Jest ekipa bardzo silnych ludzi, którzy wierzą w SLD, zostali w partii i pracują na jej rzecz. Mogę wymienić członków Zarządu, mogę wymienić szefów województw, mogę wymienić wiele fantastycznych osób, które w tej chwili i nam, i sobie pomagają. Moim zdaniem stanowimy dobrą ekipę, ekipę zróżnicowaną wiekowo: są i starsi, i młodszy, i na tym to powinno polegać. Nigdy się nie dam wciągnąć w taką dyskusję, że „tylko młodzi”, albo „tylko starzy”, muszą być i tacy, i tacy. Jedni mają doświadczenie, drudzy mają zapał do intensywnej pracy. Tak powinno być. Jestem zadowolony ze swojej ekipy, rozmawiamy, tłumaczymy, wyjaśniamy, na zasadzie kompromisu idziemy do przodu. To widać również po notowaniach, które mogłyby być co prawda na poziomie 20%, ale jak się na własne życzenie wpadło w głęboki dół, to nie jest łatwo z tego dołu wyjść. Ale przynajmniej mamy świadomość co zrobiliśmy źle i co trzeba zrobić żeby było lepiej. To jest duża świadomość jak na politykę, szczególnie oglądając polityków prawicowych, takich jak Petru albo Schetyna.

Personal

✓ Rozdano nagrody XIV majówki pomorskich przedsiębiorców, która tradycyjnie odbyła się w Symbarku. Ambasadorem Kaszub w kategorii gospodarka zostali: Bank Spółdzielczy w Sierakowicach, firmy Terma i Rockfin. Drewnianymi maczugami wyróżniono też samorządowców: **Alicję Żurawską** - starościne kościerską, **Andrzeja Polaka** - wójta Nowej Karczmy i **Pawła Adamowicza** - prezydenta Gdańska, choć w tym akurat przypadku nagroda bardziej należała się jego adwokatowi, **Jerzemu Glancowi**, który sprawnie radzi sobie z "pomyłkami pisarskimi" ekslidera gdańskiej PO. Maczugę Ambasadora Kaszub w kategorii osobowość roku otrzymał prof. Edmund Wittbrodt. Po raz ostatni wręczono maczugę **Daniela Czapiewskiego**, pomysłodawcy pikniku. Otrzymał ją Związek Sybiraków w Gdańsku, a odbierali prezes związku, działacz SLD, **Konrad Borejko** oraz **Zofia Kłoczko**, **Elżbieta Duklant** i **Irena Witort**. Spotkanie pod patronatem marszałków pomorskich **Jana Zarębskiego**, **Jana Kozłowskiego** i "towarzysza naczelnika Jastarni" **Mieczysława Struka** - zorganizował Kaszubski Związek Pracodawców, CEPRI i Gdański Klub Biznesu.

✓ Rozwija się białozielona korporacja. Spółka Lechia SA wnosząc 25 tys. złotych powołała do życia Fundację Lechii. Jej prezesem został **Janusz Biesiada**, b. prezes PZPS, który siatkówkę wyprowadził ze świetlicy na wielkie areny. W składzie rady fundacji osoby związane z Lechią SA: **Agata Kowalska**, **Maciej Bałaziński** i **Adam Mandziara**. Podstawowym zajęciem fundacji będzie organizacja "pozostałych form edukacji sportowej, zajęć sportowych i rekreacyjnych", ale także sprzedaż powierzchni reklamowej i... handel. Fundacja to kolejna obok Lechia Sales and Travel, Klinika Sportowa Lechia, Lechia Management i Lechia Investment spółka grupy, której pomyślność zależy od piłkarskiej jakości i hojności gdańskiej.

✓ Z życia PO, partii władzy na Pomorzu: posłanka **Małgorzata Chmiel** nie dotarła na marsz wolności w Warszawie, choć prosto ze studia TVP 3 Gdańsk miała pędzić na lotnisko. Może poszło o koszty tej partyjnej eskapady - z portfela kancelarii sejmu nie wypadło, a z własnego trochę szkoda? Przypomniała też o sobie posłanka **Agnieszka Pomaska**, bo... przypomniała sobie że TVP 3 Gdańsk ma radę programową, która się nie zbiera, choć nie jest to prawda, bo rada się zebrała, ale posiedzenie przerwano w związku z wątpliwościami dotyczącymi wyboru jednego z członków. Kiedy poprzednia rada alarmowała, że prezes Braun, nominowany przez większość PO, zwalnia hurtowo dziennikarzy i przenosi ich do agencji pracy tymczasowej, dewastując ośrodki regionalne, posłanka Pomaska dyskretnie omijała temat.

Zmarł prof. **Marian Żydowo** (91 l.), wybitny biochemik, b. rektor Akademii Medycznej w Gdańsku, który jesienią 1945 roku odebrał indeks studencki z numerem jeden. "Wybitny uczony i porządny człowiek", powiedział o rektorze czasów "Solidarności" jego były student, dziś profesor i wiceprzewodniczący rady miasta Gdańska prof. **Piotr Czuderna**. Prócz studiów medycznych prof. Żydowo był także absolwentem chemii PG, od lat 60. ub. wieku kierował katedrą i zakładem biochemii AMG, był doktorem honoris causa swoje uczelni, laureatem gdańskiej nagrody Heweliusza przyznanej za badania nad molekularnym mechanizmem martwicy mięśnia sercowego. Przez mieszkańców ul. Wita Stwosza w Oliwie, gdzie mieszkał kilkadziesiąt lat, zapamiętany jako przyjazny i dobry sąsiad, opiekun rodziny i bokserów, z którymi regularnie spacerował.

Gedania - świetny biznes czy świętokradztwo?

Nie doszło do zapowiadanego na miniony piątek spotkania przedstawiciela prezydenta Gdańska z kierownictwem firmy Robyg w sprawie przyszłości boiska Gedanii, które deweloper chce zabudować. Mecenas Kacper Płażyński dowiedział się od Aleksandry Dulkiejewicz, zastępczyni P. Adamowicza, że spotkanie odbędzie się w innym terminie. Tymczasem wg informacji "GG" dyr. Biura Rozwoju Gdańska, Edyta Damszel-Turek ma sugerować innym inwestorom, że Gdańsk ma dość terenów budowlanych i zniechęca do składania wniosków o zmianę w planu w Letnicy, w sąsiedztwie inwestycji Robyga i stadionu.

Sprawa przyszłości boiska Gedanii we Wrzeszczu przy ul. Kościuszki od dłuższego czasu budzi emocje. Na działce należącej jeszcze od czasów Wolnego Miasta Gdańska do polskiego klubu sportowego Gedania od 1926 roku było boisko, a klub znajdujący się w polskim zakątku, tzw. Polenhof, był jednym z symboli polskości w Gdańsku. Migracja prawa do 27 tys. m. kw. gruntu wzbudziła wiele zastrzeżeń i kontrowersji. Jej szczegółowy opis w tekście - publikacje na łamach portalu Gdańskstrefa i wybrzeze24.pl - mec. Kacpra Płażyńskiego zatytułowanym "Gedania - kto tu maczał palce?", przebudził mieszkańców Wrzeszcza. By poszukać kompromisu między historią a biznesem budowlanym przedstawiciele deweloperskiej firmy Robyg S.A. umówieni byli na spotkanie z przedstawicielem prezydenta Pawła Adamowicza, od którego zależą dalsze losy tej transakcji. Wniosek o zmianę planu zagospodarowania i przekształcenie terenów sportowych w budowlane jest jego prerogatywą. Do spotkania jednak nie doszło. Jak poinformował "Gazetę Gdańską" mec. Płażyński, nie jest znany jego następny termin, również nie wiadomo, czy będzie wydany po nim oficjalny komunikat. Przedstawiciele P. Adamowicza nie zgodzili się także na udział mec. Płażyńskiego w spotkaniu z zarządem Robyga, choć oficjalnie zapewniają o transparentności swoich poczyną.

Tymczasem nie są żadną tajemnicą dobre relacje przedstawicieli Robyga z prezydentem Pawłem Adamowiczem. Członkowie kierownictwa firmy brali udział w licytacjach organizowanych przez zonę prezydenta Magdaleny Adamowicz podczas filantropijnych pikników pt. "Zeszyt dla ucznia", licytując kask stoczniowy Lecha Wałęsy za 7 tys. złotych z wyjściowego tysiąca. Jesienią ub. roku

prezydent Gdańska i szef rady nadzorczej Robyga i jego akcjonariusz Oskar Kazanelson opowiadali w Letnicy o świetlanej przyszłości dzielnicy w związku z nowymi projektami biznesowymi spółki Robyg. Jej prezes, Wojciech Okoński, odwiedził prezydenta zanim jeszcze oficjalnie kupił działki usługowe w rejonie ul. Hallera. W tej okolicy przy ul. Grudziądzkiej i Hallera powstanie kolejne osiedle, bo prezydent wniósł o zmianę planu zagospodarowania i przeznaczenie gruntu pod budownictwo mieszkaniowe. Nie jest to pierwszy przypadek, gdy w Gdańsku potężne firmy deweloperskie skupują tereny usługowo-przemysłowe, a władze Gdańska zmieniają plan zagospodarowania i dopuszczają zabudowę mieszkaniową, co całkowicie zmienia wartość gruntu. Zanim jeszcze radni przegłosowali zaakceptowali zmianę planu, media kooperujące z urzędem zapowiadały powstanie w tym rejonie kolejnych bloków mieszkaniowych. Jakby czytały z ruchu warg...

Sprawa Gedanii ma jednak wymiar symboliczny. To nie jest tylko zwykły kawałek boiska, które można zabudować i świetnie zarobić. Po zajęciu Gdańska przez niemieckich nazistów rozstrzelano zarząd Gedanii: Henryka Kopeckiego, Konrada Zdrojewskiego i Władysława Dębowskiego, członkowie klubu trafili do obozów koncentracyjnych, 75 z nich nie przeżyło wojny...

Zdecydowanie przeciwny budowaniu osiedla mieszkaniowego na historycznym terenie Gedanii jest radny PO Andrzej Kowalczyk. - Bardzo się cieszę, że nasze miasto tak pięknie się rozwija i że prowadzone są liczne budowy - powiedział Andrzej Kowalczyk, radny Miasta Gdańska. - Uważam jednak, że budowa domów na historycznym terenie Gedanii jest pewnego rodzaju

Prezydent Miasta Gdańska zdecydował o złożeniu dwóch wniosków: jednego o rozwiązanie umowy użytkowania wieczystego tych terenów i powrót ich do zasobu gruntów Skarbu Państwa, a drugi to „Zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa” przez przedstawicieli KKS Gedania (a następnie Gedania SA).

Przyczyną wniosku o rozwiązanie umowy użytkowania wieczystego terenów Gedanii i powrót ich do zasobu gruntów Skarbu Państwa jest sprzedaż prawa użytkowania wieczystego przez Gedanię SA na rzecz ROBYGA 18 sp. z o.o. i niezrealizowania celu, w jakim w 2005 roku przekazano działki.

Drugi wniosek dotyczący możliwości popełnienia przestępstwa przez przedstawicieli KKS Gedania (a następnie Gedania SA). W Zawiadomieniu wyszczególniono szereg uprawdopodobnionych działań mogących mieć charakter przestępstw, do których doszło w ocenie Prezydenta Miasta Gdańska w wyniku wieloletnich działań członków KKS Gedania:

- uzyskanie nieruchomości na cele sportowe „za bezcen”;
- całkowite zdegradowanie historycznej płyty boiska znajdującego się na terenie nieruchomości, poprzez uczynienie z obiektu sportowego składowiska piachu, żwiru, gruzu i innych podobnych odpadów, ze szkodą dla okolicznych mieszkańców, jak i dla miasta Gdańska;
- istotna degradacja terenu sportowego przez dokonanie rozbiórek obiektów sportowych, wyrugowanie działających na terenie nieruchomości klubów sportowych, uczynienia z terenu boiska żwirowni;
- prowadzenie na nieruchomości działalności komercyjnej, a nie sportowej – zgodnej z celem ustanowienia użytkowania wieczystego;



W organizowanych na boisku Gedanii turniejach występowała drużyna, w której grali m.in. Donald Tusk, Arkadiusz Rybicki, Andrzej Kowalczyk



Joanna Łoś, zastępca dyrektora dewelopera Robyg, z kaskiem wylicytowanym podczas festynu charytatywnego „Zeszyt dla ucznia” w 2014

świętokradztwem. W moim odczuciu należy to miejsce pielęgnować. Nie mam zbyt wielu miejsc, które są świadectwem polskości. To jest kwartał polskości. Pobliskie domy, kościół pod wezwaniem świętego Stanisława Biskupa i Męczennika, bratniaki, cmentarz na Zaspie, na którym spoczywają między innymi pomordowani Gedaniści każą mi, obywatelowi tego miasta, uszanować to

miejsce. Druga sprawa to mój głos za budową osiedla byłby legitymacją i jakby przyłożeniem pieczęci do niezbyt przejrzystego sposobu w jaki te tereny zostały zawłaszczone przez działaczy Gedanii SA. Z tych dwóch powodów nie ma we mnie zgody na zaakceptowanie tej sytuacji. Jeśli będzie głosowanie nad zmianą planu zagospodarowania przestrzennego tego terenu to zgłoszę przeciw.

Chcę jednak wierzyć, że do takiego głosowania nie dojdzie. Liczę na firmę Robyg, że uszanuje wolę większości gdańszczan. Robyg budujcie jak najwięcej, ale nie w tym miejscu.

Wcześniej w programie TVP 3 Gdańsk "Wywiadówka" równie stanowczo wypowiedzieli się Marek Formela i Ewa Lieder, kontrkandydaci Pawła Adamowicza w wyborach prezydenckich. - Gdyby

prezydent doprowadził do zabudowy symbolu polskości Gdańska, powinien zostać wypędzony z miasta - powiedział Marek Formela.

Tymczasem redakcja "Gazety Gdańskiej" dowiedziała się o spotkaniu jednego z gdańskich inwestorów z dyr. Biura Rozwoju Gdańska, Edytą Damszel-Turek w sprawie zmiany planu w okolicach stadionu i inwestycji Robyga, które odbyło się w drugiej połowie stycznia b. roku. Według informacji "GG", dyr. Damszel-Turek miała zniechęcać lokalnego inwestora i posiadacza działki do występowania o zmianę planu, który dopuściłby zabudowę mieszkaniową. Miała stwierdzić, że Gdańsk ma dostatecznie dużo terenów przeznaczonych pod budowę mieszkaniową.

Na pytanie o potwierdzenie takiego stanowiska, redakcja otrzymała z Biura Rozwoju Gdańska anonimową odpowiedź z... kuriozalną prośbą o ujawnienie oświadczenia inwestora. Zatem pytanie pozostaje otwarte - czy dyrektor BRG rzeczywiście formułowała takie stanowisko wobec właściciela firmy, którego pomysł inwestycyjny był konkurencyjny wobec zamierzeń Robyga?

Zmiana planu wobec boiska Gedanii byłaby w świetle tych informacji tym bardziej pozbawiona sensu...

Firma Robyg to jeden z największych deweloperów operujących w dużych polskich miastach. Gdy w 2010 roku debiutowała na giełdzie należała do izraelskiej grupy Nanette Real Estate Group, kontrolującej Robyg B.V oraz funduszu z grupy Lehman Brothers Real Estate Partners. Z pierwszą grupą związany jest Oskar Kazanelson, posiadacz blisko 9 proc. akcji spółki, z grupą Nanette związany od wielu lat.

(tes, toł, s)



Operatorów podnośników
koszowych / pracowników
fizycznych

Praca od zaraz!

**Gdańska Stocznia
Remontowa**

Atrakcyjne zarobki

Nr tel. 882089887

Pierwszy kwartał Grupy Energa - wzrost zysku i przychodów

Ponad 300 mln zł zysku netto, wyższe przychody ze sprzedaży oraz wzrost wyników kluczowego dla Grupy Energa Segmentu Dystrybucji. To główne rezultaty działalności Grupy w I kwartale 2017 roku. Spółka przeprowadziła udaną emisję euroobligacji o wartości 300 mln euro, dzięki czemu pozyskała dodatkowe środki, głównie na inwestycje w dystrybucji.

Przychody Grupy ze sprzedaży wyniosły w I kwartale tego roku 2 710 mln zł i były wyższe w stosunku do I kwartału 2016 roku o 3 procent, tj. o 89 mln zł. Grupa zawdzięcza to głównie większym o 65 mln zł (wzrost o 6 proc.) niż rok temu przychodom w Segmencie Dystrybucji. Wynik netto Grupy w I kwartale 2017 roku wyniósł 313 mln zł, co stanowi wzrost o 302 mln zł wobec analogicznego okresu roku ubiegłego, obciążonego odpisami.

EBITDA Grupy, I kwartale tego roku wyniosła 601 mln zł. Była o 7 proc. niższa w porównaniu do pierwszych trzech miesięcy 2016 r. ze względu na obniżenie poziomu EBITDA Segmentów Sprzedaży - o 38 mln zł oraz Wytwarzania - o 29 mln zł. Wzrost EBITDA Segmentu Dystrybucji o 31 mln zł częściowo skompensował powyższe spadki.

W I kwartale 2017 r. Grupa Energa uzyskała na bardzo korzystnych warunkach finansowanie w wysokości 300 mln euro w formie 10-letnich euroobligacji, a skala zainteresowania inwestorów przekroczyła czterokrotnie kwotę oferowanych obligacji. Dla ustanowionego programu emisji euroobligacji oraz dla Energa SA agencja ratingowa Moody's utrzymała długoterminowe ratingi na dotychczasowym poziomie (Baa1 z perspektywą stabilną).

Przewagi Energa widzi m.in. w rozwoju elektromo-

bilności, dlatego w I kwartale 2017 r. uruchomiła pierwszy w Polsce carsharing aut elektrycznych oraz kolejny, siódmy już na terenie Trójmiasta punkt do ładowania takich samochodów. W minionym kwartale Energa rozpoczęła w Pelplinie na Pomorzu budowę pierwszego Inteligentnego Parkingu. Grupa podpisała też kolejną umowę na redukcję mocy, co zwiększyło jej potencjał świadczenia usług DSR (czyli zarządzania popytem przy wykorzystaniu negawatów) do 600 negawatów, co jest najlepszym wynikiem w kraju.

W I kwartale 2017 roku na wynik brutto Grupy pozytywny wpływ miała wycena opcji na akcje spółki Polimex-Mostostal S.A. Wycena uwzględniła kurs akcji Polimexu-Mostostal S.A. wg stanu na 31 marca 2017 roku. Podwyższyła ona przychody Grupy z działalności finansowej o 53 mln zł.

Wyniki w poszczególnych segmentach w I kwartale 2017 roku

Segment Dystrybucji - tradycyjny motor rozwoju Grupy Energa - wypracował w I kwartale 2017 roku 88 proc. EBITDA Grupy, dla porównania w pierwszym kwartale 2016 roku było to 77 proc. Przychody ze sprzedaży Segmentu Dystrybucji w I kwartale tego roku były wyższe niż w analogicz-

nym okresie roku ubiegłego o 6 proc. O tyle samo wzrosła zarówno EBITDA Segmentu kształtując się na po-

znaczająco, że ich poziom obniżył się o 4 proc. w porównaniu z I kwartałem 2016 roku. Również wynik EBITDA

niż rok temu. Spadek produkcji z węgla (o 11 GWh), w elektrowniach szczytowo-pompowych (5 GWh) oraz

ców, a także modernizację, których zadaniem jest poprawa niezawodności dostaw energii elektrycznej. Ponieważ także zostały nakłady na innowacyjne technologie i rozwiązania sieciowe.

W efekcie tych inwestycji w I kwartale przyłączono 8,3 tys. nowych klientów, wybudowano i zmodernizowano 989 km linii wysokiego, średniego oraz niskiego napięcia oraz przyłączono do sieci 5,3 MW nowych źródeł OZE.

Konsekwentnie wysokie nakłady inwestycyjne w Segmencie Dystrybucji przyczyniają się do systematycznej poprawy niezawodności dostaw energii elektrycznej, co od kilku lat plasuje Energa w krajowej czołówce. Tylko w 2016 roku średni czas trwania przerw w dostawie energii elektrycznej na odbiorcę (wskaźnik SAIDI) skrócił się o 20 proc. r/r. Średnia częstotliwość występowania przerw na odbiorcę (wskaźnik SAIFI) obniżyła się o 18 proc. z 3,4 do 2,8. Jednak w pierwszych trzech miesiącach tego roku niekorzystna pogoda (śnieżyce, szadź i oblodzenie oraz wiatr huraganowy i spadające w efekcie drzewa i gałęzie) przyczyniła się do wystąpienia zwiększonej liczby awarii w sieci elektroenergetycznej. To przełożyło się z kolei na wzrost wskaźników SAIDI i SAIFI w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego (do poziomu odpowiednio 35,9 min./odb. i 0,6 przerw). Wpływ na to miał także większy zakres prac planowych na sieciach, skutkujących koniecznością wyłączania odbiorców.

Nakłady inwestycyjne w Segmencie Wytwarzania w I kwartale 2017 roku były niższe o 45 mln zł i wyniosły 18 mln zł. Przeznaczone zostały głównie na inwestycje związane z dostosowaniem do wymogów środowiskowych oraz na inwestycje modernizacyjne realizowane w Elektrowni Ostrołęka B.



- Systematycznie budujemy bezpieczeństwo finansowe Grupy pozyskując nowe, korzystne dla nas instrumenty finansowe. Równolegle prowadzimy proces optymalizacji działania całej Grupy. Zidentyfikowaliśmy obszary, gdzie widzimy potencjał do wyraźnej poprawy efektywności i systematycznie wprowadzamy w nich zmiany. Uważnie oceniamy i analizujemy nasze otoczenie w kraju i za granicą. Chcemy, wszędzie tam, gdzie to możliwe i biznesowo zasadne, wyprzedzać rynek i wprowadzać rozwiązania budujące trwale naszą przewagę konkurencyjną – podkreśla Daniel Obajtek, Prezes Zarządu Energa SA.

ziomie 530 mln zł, jak i zysk operacyjny, który wyniósł 339 mln zł. Istotny wpływ na ukształtowanie się wyniku operacyjnego miała wyższa marża na sprzedaży usług dystrybucyjnych (ze stratami sieciowymi) o 50 mln zł. Co z kolei wynikało między innymi z korekty opłaty przebiegu struktury sprzedaży. Zysk netto w I kwartale 2017 roku był wyższy niż w analogicznym kwartale roku poprzedniego o 21 mln zł.

Segment Wytwarzania – jego udział w łącznym poziomie EBITDA Grupy wyniósł 17 proc. w I kwartale tego roku (rok wcześniej 21 proc.). W ujęciu rocznym EBITDA Segmentu była niższa o 29 mln zł, czyli 22 proc. O spadku w głównej mierze przesądziły czynniki niezależne od Segmentu, czyli niższe ceny zielonych certyfikatów oraz wzrost podatku od nieruchomości dla farm wiatrowych.

Segment Sprzedaży - przychody Segmentu w pierwszych trzech miesiącach roku wyniosły 1 350 mln zł, co

Segmentu w I kwartale 2017 roku uległ zmniejszeniu w ujęciu r/r (o 38 mln zł), co w połączeniu ze spadkiem EBITDA w Segmencie Wytwarzania przełożyło się na niższy niż w I kw. 2016 roku wynik EBITDA całej Grupy. Był to głównie efekt niższej marży na sprzedaży energii elektrycznej oraz gazu. Marża na sprzedaży energii elektrycznej - kluczowy element budujący wynik Segmentu - spadła o 25 mln zł w ujęciu r/r. Wpłynęły na to w dużej mierze kwestie regulacyjne: obniżenie o ponad 4 procent taryfy G przez Urząd Regulacji Energetyki oraz wzrost kosztów wykonywania zadań Sprzedawcy Zobowiązanego, a także zawarte wiele lat wcześniej długoterminowe kontrakty na zakup „zielonych certyfikatów” po cenach wyższych niż rynkowe.

Produkcja, sprzedaż i dystrybucja energii

Grupa Energa w I kwartale 2017 roku wyprodukowała 1023 GWh energii elektrycznej, czyli o 18 GWh więcej

z biomasy (1 GWh) został skompensowany wyższą produkcją energii w źródłach wodnych przepływowych (24 GWh) na skutek lepszych warunków hydrologicznych oraz z wiatru (12 GWh), głównie dzięki produkcji nowej farmy wiatrowej Parsówek..

W pierwszych trzech miesiącach 2017 roku łączny wolumen sprzedanej energii elektrycznej wyniósł 5 943 GWh, co oznacza nieznaczne zmniejszenie o 0,3 proc. (tj. o 20 GWh) w porównaniu do I kwartału 2016 roku.

Z kolei wolumen dystrybuowanej energii utrzymał się na zbliżonym jak w analogicznym okresie roku ubiegłego i wyniósł 5 623 GWh (w I kw. 2016 - 5 644 GWh).

Inwestycje

W I kwartale 2017 roku Grupa ENERGA zrealizowała inwestycje na poziomie 217 mln zł, z czego 168 mln zł w Segmencie Dystrybucji. Obejmowały one rozbudowę sieci w celu przyłączania nowych odbiorców i wytwór-

„Kropelka Energii” zaprosiła na zbiórkę krwi

Nieformalny Kub Honorowych Dawców Krwi ENERGA „Kropelka Energii” po raz kolejny zaprosił wszystkich pracujących w Olivia Business Centre (OBC) w Gdańsku i ich Przyjaciół, mieszkańców Trójmiasta do uczestnictwa w akcji zbiórki krwi.

Zbiórka krwi odbyła się w dniu 17 maja 2017 roku na parkingu C. W jednym miejscu i w jednym czasie, dostępne dla dawców były krwiobusy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Można było się również zarejestro-

wać w bazie dawców szpiku. Akcja trwała w godzinach od 8:30 do 14:30.

Podobną akcję przeprowadzono 15 marca 2017. Wzięły w niej udział 153 osoby. Zebrano ponad 67 litrów krwi.

Tomasz Łunkiewicz



BROWAR AMBER



Specjalność Pomorza

Jesteśmy niezależnym, rodzinnym browarem z Pomorza.

Przywracamy piwu szlachetność, niepowtarzalny smak
i szacunek na jaki zasługuje.

Korzystając z najlepszych składników, poświęcając mu czas,
wykorzystując naszą wiedzę i doświadczenie.

Jak na dobre rzemiosło przystało.



Dzięki rodzinnej pasji, kultowi rzetelnie wykonywanej pracy
oraz oryginalnym, tradycyjnym recepturom,
w Browarze Amber powstają niepowtarzalne, regionalne produkty,
znane od lat wielbicielom dobrego piwa.

browar-amber.pl



Kryształowa wystawa w Rėnku w blasku słońca

To było prawdziwe ogrodnicze święto w Rėnk. Dopisała pogoda, dopisali odwiedzający. W ciągu trzech dni stoiska Piętnastej Ogólnopolskiej Wystawy Ogrodniczej połączonej z kiermaszem „WIOSNA W OGRODZIE” odbywającej się w Pomorskim Hurtowym Centrum Rolno-Spożywczym Rėnk odwiedziły tysiące gości.

Piętnasta wystawa czyli kryształowy jubileusz. Impreza w Rėnku ma szczęście do pogody. Jeszcze w środę mieliśmy nawrót zimy, ale od piątku pogoda zaczęła się robić coraz lepsza. Jak Rėnk to robi, że na wystawę ma zawsze piękną pogodę? - Mamy układ z Panem Bogiem - krótko odpowiedział **Stanisław Gierszewski**, prezes Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rėnk.

Piękna pogoda zachęcała do

wyjścia z domu i wiele osób wybrało się do Rėnku. Tylko w sobotę wystawę odwiedziły tysiące gości, którzy zamierzają wiosną i latem pracować w ogrodzie.

W sobotę o godz. 10.00 oficjalnie otwarto Piętnastą Ogólnopolską Wystawę Ogrodniczą połączoną z kiermaszem „WIOSNA W OGRODZIE”. W drugim dniu trwania imprezy popołudniu rozstrzygnięto tradycyjne konkursy. Wylosowano

również skuter wśród osób, które oddały głos na najpiękniejsze stoisko wystawy. Losowanie dostarczyło olbrzymich emocji, bo skuter znalazł swojego właściciela dopiero przy... piętnastym wylosowanym kuponie, ale jak mogło być inaczej jeśli odbywała się jubileuszowa piętnasta edycja wystawy.

To było prawdziwe ogrodnicze święto w Rėnk. Dopisała pogoda, dopisali odwiedzający. W ciągu trzech dni stoiska wystawy odwiedziły tysiące gości. Wielu było po raz

Roślin Ozdobnych Dammera Jąkałska Wanda z Mierzeszyńska. - Przychodzą po porady, co zrobić z roślinami, które już mają, przychodzą kupić towar na działkę, dowiedzieć się gdzie mogą kupić, przychodzą we wszelkich sprawach związanych z działalnością ogrodniczą. Jak widzą, że sprzedawca roślin się zna to idą w tym kierunku i pytają się jakie podłoże zastosować, jakie nawożenie. Rzadko kończy się na jednej sprawie. Klienci, którzy przychodzą kupują towar i odchodzą są

klasy V w wersji Marco Polo, samochód, którym możemy wybrać się w długą podróż i odkryć nieznane rejony. Trzecie auto to nowa klasa E w wersji All-Terrain z dwulitrowym silnikiem diesla i napędem na cztery koła. Jeśli chodzi o mazdę to dyspozycji były modele Mazda 3, CX-3 i Mazda 6. W niedzielę mercedesa Marco Polo zastąpił Mercedes GLC Coupe.

Jubileuszową edycję wystawy "Wiosna w ogrodzie" można uznać za bardzo udaną pod każdym względem.



szyły się w tym roku byliny, kwiaty rabatowe, ponieważ po taki długiej i uciążliwej zimowej aurze nareszcie zaczęła się prawdziwa wiosna, co można było zaobserwować po zawartości koszy naszych

Laureaci konkursów

Najciekawszy produkt dla ogrodu

1. GlobalECOArgo Sp. z o.o za drewno paulownia
2. Dolmen Kamieniarstwo Ogrodowe Damian Godlewski za fontannę z kamienia
3. PHU Erge za kamienną jaszczurkę

Wyróżnienie

PHU Inter-Concept Idżkowska Elżbieta za saunę panoramiczną

Najpiękniejszy kwiat wiosenny

1. Gospodarstwo Ogrodnicze „Bylinowy Raj” Chwist A. P. za kwiat goryczka
2. Gospodarstwo Rolno-Ogrodnicze Paszkot M.A. za Begonię
3. Kitowski Kwiaty za Sundaville

Wyróżnienie

Ogrodnictwo Rybno Grzymkowski Radosław za Werbeną

Najpiękniejszy krzew

1. Szkółka Roślin Ozdobnych Dammera Jąkałska Wanda za świerk Inwerse plączący
2. D.SOCHA W OGRODZIE Usługi Ogrodowe Dorota Socha za świerk Alberta Globoza
3. Ogrody Praszka Jasiński Sławomir za sosnę Winter gold

Najpiękniejsze drzewko

1. Bonsai Karwaciński Sławomir za jałowiec Procumbens
2. Centrum Ogrodnicze FLOR-MIX za jałowiec bonsai
3. Szkółka Drzew Owocowych i Ozdobnych Karwacki Krzysztof za wiśnię karłowatą

Wyróżnienie

Gospodarstwo Rolne Paluch Katarzyna za klon palmowy D.SOCHA W OGRODZIE Usługi Ogrodowe Dorota Socha za sośnicę jako drzewo

Najciekawsza aranżacja stoiska wystawy

1. Dolmen Kamieniarstwo Ogrodowe Damian Godlewski oraz Centrum Ogrodnicze FLOR-MIX - za wspólną aranżację stoiska
2. PHU Erge
3. Zakład Zieleni i Dróg „Baobab” Woźniak Marek

Nagroda w konkursie młodych projektantów

1. Zespół Szkół Ogrodniczych i Ogólnokształcących w Pruszczu Gdańskim
2. Zespół Szkół Architektury Krajobrazu i Handlowo-Usługowych w Gdańsku
3. Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego im. Józefa Wybickiego - Bolesławowo

Nagroda Publiczności

Zespół Szkół Architektury Krajobrazu i Handlowo-Usługowych w Gdańsku

Skuter wygrał Jarosław Melzer z Rumi



Laureaci konkursu na Najciekawszy produkt dla ogrodu

pierwszy, wielu to już stali bywalcy. Momentami trudno było przecisnąć się między wypchanymi wózkami. Goście wystawy przychodzą na nią w różnym celu. Jedni na zakupy, inni po porady. Poruszane są ogrodnicze problemy od A do Zet.

- Na wystawę przychodzę częściowo wiedząc co chcę kupić, a w części zdaję się na los - powiedział pan Andrzej. - Nie byłem zaskoczony żadnym towarem proponowanym przez wystawców. Na wystawie jest tyle różnych rzeczy, że zawsze znajdzie się coś dla siebie.

- W krótkim czasie jestem na drugiej wystawie - przyznała pani Magda. - Tydzień temu byłam na wystawie w Gdyni na Kolibkach. Tam już dokonałam pewnych zakupów. Do Rėnku przyjeżdżam co roku. Wiem co chcę kupić, ale też czekam czy zaskoczy mnie jakaś oferta. W tym roku takim zaskoczeniem była datura. Udało mi się również dostać fajną odmianę powojnika. w tym roku zupełnie nie interesowały mnie drzewa, bo nie mam miejsca w ogrodzie. Lubię być na wystawie.

- Odwiedzający stoisko przychodzą z szerokim spektrum spraw - powiedział Michał Jąkałski, Szkółka

w mniejszości.

"Wiosna w ogrodzie" to przede wszystkim było święto miłośników prac w ogrodzie, ale dzięki partnerom wystawy nie tylko ogrodnicy mogli znaleźć coś dla siebie.

- Podczas wystawy prezentowaliśmy siedem modeli samochodów - powiedział **Maciej Kempski**, product expert w firmie BMG Goworowski. - W piątek i sobotę prezentowaliśmy trzy modele mercedesa i trzy modele mazdy. Z modeli mercedesa prezentowaliśmy model GLA 200 z silnikiem 1,6 benzynowym; mercedesa

-Wyjątkowa, Kryształowa XV Wystawa Wiosna w ogrodzie jest już za nami - powiedziała **Hanna Czapińska**, Kierownik Działu Marketingu i Nieruchomości Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego S.A.. - Wyjątkowa, bo takiej aury słonecznej już dawno nad Rėnkiem podczas Wystawy nie było. Od kilku już lat tendencja ilości Wystawców kształtuje się w granicach około 280 Wystawców, a ilość klientów około 28-30 tysięcy zwiedzających. Bardzo dużym powodzeniem cie-

Klientów. Szkoły zachwyciły publiczność swoimi aranżacjami, Wystawcy asortymentem, partnerzy motoryzacyjni swą najnowszą ofertą, a twórcy ludowi i producenci zdrowej żywności swą ofertą kulinarną i rękodziełem. Wystawę uważamy za bardzo udaną. Kolejne nasze przedsięwzięcie, to „Jesień w ogrodzie” 9 i 10 września 2017 roku.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



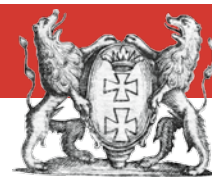


Laureaci konkursu na Najciekawszą aranżację stoiska wystawy



Skuter wygrał Jarosław Melzer z Rumi

Galeria Sztuki Gdańskiej



Hans Urban – Od architektury po pejzaż orientalny

Losy Hansa Urbana są mało znane. Już samo miejsce urodzenia wzbudza spore kontrowersje, bowiem renomowany katalog artystów, 37-tomowy Thieme/Becker, podaje, iż miastem urodzenia Hansa Urbana jest Gdańsk, natomiast słynny znawca historii sztuki gdańskiej prof. Willi Drost w jednej ze swoich publikacji wskazuje na Stargard. Nie wiadomo czy chodzi, o ten w ówczesnym nazewnictwie określany jako in Pommern czy Pressisch. Trudno aby tak znamienita osobowość myliła się, daje więc wiarę jego wiadomościom.



Hans Urban, Długie Pobrzeże od strony Zielonego Mostu, pastel

Hans Urban (1874, Stargard - ?) studiował architekturę na Politechnice w Berlinie Charlottenburgu w latach 1907-10. Po studiach mieszkał i żył w Gdańsku, do którego przeprowadził się na początku wieku, wykonując tu sporo zleceń architektonicznych i malarskich. W moich poszukiwaniach losów artysty natrafiłem na jego udział w wiedeńskiej wystawie gdańskiego malarstwa w roku 1942.

Prace na zlecenia architektoniczne i malarstwo ściennie wykonywał między innymi w Berlinie, Gdańsku, Sopocie i Jerozolimie. Szereg jego obrazów wskazuje na dużą znajomość gdańskiej architektury. Przy okazji malowania motywów starego Gdańska, na wielu malowidłach umieszczał tołkwickie lomy i galeasy dwumasztowe lomy frachtowe. Płaskodenne jedno- i dwumasztowe łodzie zalewowe. Jego pejzaże miejskie w sposób pełny oddają charakter miasta początku XX wieku. Jako architekt, naturalnym obrazem jego widoków było miasto, ale na tym tle wskazywał na wielkomiejski ruch kupiecki przy nabrzeżach portowych. Ulubionym miejscem scen malarskich artysty było Długie Pobrzeże w Gdańsku. Ruch i gwar na jego obrazach nie tworzyli ludzie, kupcy czy zwykli przechodnie, tę rolę odgrywały statki i łodzie, pływające po kanale portowym. Wydaje się, że oglądaliśmy sceny z europejskich portów w Hamburgu czy Amster-

damie. Z wielkim upodobaniem umieszczał na swoich obrazach małe łodzie frachtowe morskich kupców południowego Bałtyku znane od Estonii po holenderskie wybrzeża, do 1939 roku odgrywające znaczącą rolę w małym ruchu handlowym i połowach rybackich.

Trudno powiedzieć co kierowało malarzem, ale rzeczywiście to mocno wyróżniająca go osobliwość spośród grona bardzo wielu malarzy ówczesnego czasu. Warto przypomnieć, że łodzie te malowali jeszcze Harry Schultz pochodzący z Elbląga, Gerharda Graf, Paul Dannowski, Fritz Heidingsfeld czy Stanisław Borysowski, artyści związani z Gdańskiem. Równieżym bohaterem pejzaży miejskich Hansa Urbana są wielkie budowle miasta. Na przykład na obrazie „Lomy na Motławie” są to trzy wielkie budowle górujące nad miastem: kościół św. Jana, Bazylika Mariacka i Ratusz Głównego Miasta, ale także kamienice kupieckie, położone na północnym brzegu kanału Motławy. Artysta wskazuje na bogactwo Gdańska z jego długą historią i ambicją mieszkańców. Niczym XVIII wieczny wedutysta, prezentuje piękny widok Gdańska, rzeczywiście oddając jego morski i kupiecki charakter. W innym widoku Długiego Pobrzeża namalowanym z Zielonego Mostu, artysta przedstawia wielki ruch przy nabrzeżach, ale i tu w zimowej scenerii malarz prezentuje kolejne wielkie, charakterystyczne budowle:

Żuraw Portowy, Obserwatorium Astronomiczne Jana Heweliusza oraz Wielkie Spichlerze położone na wschodnim brzegu Motławy, to obraz harmonijnego rozwiązania urbanistycznego przedstawionego przez wytrawnego architekta, malarza.

W obrazach Hansa Urbana daje się zauważyć po wcześniejszym porządku, harmonii i majestacie wedut, zupełnie inny, nowy styl malowania. Miasto staje się przemysłowym organizmem, gdzie zaczyna dominować wielkomiejski ruch i nowa energia. Artysta zauważa te zmiany, przedstawia miasto tętniące życiem, będące ośrodkiem wymiany handlowej. Jednak w jego malarstwie co rusz powracają z utęsknieniem dawne chwile, poprzedniego okresu, tak jak w obrazie „Wielki Młyn i Kościół św. Katarzyny”, z dziećmi w scenerii zimowej rzucającymi się śnieżkami, przywodzącej na myśl okres zabawy i szczęśliwego dzieciństwa. Jak zawsze w wypadku artysty sztafaż daje klimat, a architektura swobodę operowania atrybutami solidnego malarstwa. Wydaje się, że jego związki z miastem były bardzo silne. Do dziś jednak nie wiadomo czy artysta dożył czasów wojny i gdzie został pochowany?

- obrazy pochodzą z prywatnej kolekcji Andrzeja Walasa

Stanisław Seyfried



Hans Urban, Wielki Młyn i Kościół św. Katarzyny, olej, płótno



Hans Urban, Obserwatorium Jana Heweliusza przy ulicy Mariackiej, olej, płótno



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

MerCo CENOWE INFORMACJE! OD 19.05. DO 25.05.

„MerCo” Spółka z o.o.
80-706 Gdańsk ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel. 512 413 600
e-mail: biuro@mercopomorze.pl

Kefir warlubski 250g
JAGR PLUS
1kg 4,60

**EXTRA
CENA**



1¹⁵

Ser Jagramer
i Szlachetny 1kg
JAGR PLUS

**EXTRA
CENA**



18⁹⁹

Redd's 400ml butelka 3 smaki
KOMPANIA PIWOWARSKA
1L 7,48



2⁹⁹

Masło smakowe Kerrygold 150g 2 rodzaje
JAGR PLUS
1kg 39,93

**EXTRA
CENA**



5⁹⁹

Smalec wieprzowy 200g
JAGR PLUS
1kg 5,75



1¹⁵

Piwo Tyskie Gronie 4x0,5L puszka
KOMPANIA PIWOWARSKA
1L 5,00



9⁹⁹

Napój jogurtowy 375g 4 smaki
JAGR PLUS 1kg 4,40



1⁶⁵

Masło irlandzkie Dairy Dublin 200g
EUROSER
1kg 32,95



6⁵⁹

Ser kozi plastry 100g
EUROSER
1kg 66,90



6⁶⁹

Mozzarella Formagia 125g
EUROSER
1kg 23,92



2⁹⁹

Hydro ściereczka z mikrofibry do podłogi
MODER HOME RAVI



4⁶⁹

Mleko Wiejskie 3,2% 1L butelka pet
PIĄTNICA



2⁶⁵

Mleko Wiejskie 2% 1L butelka pet
PIĄTNICA



2⁵⁵

Ser typu Parmezan Dziugas 100g tarty
EUROSER
1kg 56,50



5⁶⁵

Worki na śmieci Prima 120L
LDPE czarne RAVI



4⁶⁹

Woda Kinga Pienińska 1,5L
3 rodzaje GFT
1L 1,03



1⁵⁵

Twaróg Mazurski SMAK 250g 3 rodzaje
MLEKPOL
1kg 11,56



2⁸⁹

Jogurt naturalny 2% 150g
PIĄTNICA
1kg 5,67



0⁸⁵

Rękawice aloeosowe 1 para S, M, L
RAVI



3⁹⁹

Luksusowa śmietanka tortowa 36% 500ml
ROLMLECZ
1L 11,58

**EXTRA
CENA**



5⁷⁹

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Nowa Toyota Yaris w salonach Toyota Walder

W salonach Toyota Walder zaprezentowany został nowy model Toyoty Yaris 3. generacji z nowym silnikiem 1,5 l oraz nowymi wersjami wyposażenia, który debiutował na targach motoryzacyjnych w Genewie w marcu 2017.

Zmiany stylistyczne wprowadziły bardziej dynamiczny wygląd nadwozia oraz unowocześnione wnętrze. Samochód oferuje jeszcze cichszą pracę napędu, pewniejsze prowadzenie i lepsze właściwości jezdne. Pakiet systemów Toyota Safety Sense jest dostępny w standardzie we wszystkich wersjach wyposażenia. Nowy Yaris wchodzi na rynek w momencie rekordowego udziału tego modelu w segmencie aut miejskich.

Toyota Yaris jest najpopularniejszym samochodem marki w Europie. W 2016 roku sprzedaż modelu na kontynencie przekroczyła 208 tys. aut.

W Polsce w 2016 roku Yaris był najpopularniejszym samochodem miejskim wśród klientów indywidualnych. Wybrało go 18 procent tej grupy kupujących. Udział

modelu w segmencie B wyniósł 16 procent – to 2. najlepszy wynik w kraju. Yaris jest też 5. najchętniej kupowanym samochodem na polskim rynku. Od rynkowej premiery tego modelu sprzedano w Polsce łącznie 225 tys. egzemplarzy.

Prace nad nową wersją Yarisu zaowocowały nowym stylem, wyższym poziomem bezpieczeństwa oraz lepszym wyposażeniem. Nowy wydajny silnik benzynowy 1,5 l i poprawione zawieszenie wpłynęły na jakość prowadzenia. Napęd hybrydowy nadal stanowi wyróżnik Yarisu w segmencie i wzmacnia jego pozycję na rynku. Obecnie hybrydowego Yarisu wybiera 40 procent nabywców w Europie.

Zmiany znacząco wykraczają poza standardowy face lifting. Program rozwojowy



o wartości 90 milionów euro zaowocował udoskonaleniem ponad 900 części, wpływając na styl, osiągi i bezpieczeństwo samochodu.

Yaris jest jedynym samo-

chodem w segmencie B w Polsce dostępnym z pełnym napędem hybrydowym. Samochód zapewnia cichą, płynną jazdę i intuicyjne prowadzenie, a także bardzo

niskie zużycia paliwa na poziomie 3,1 l/100 km i najniższą w tej klasie emisję CO₂ (od 75 g/km). Na podstawie opinii użytkowników Yarisu twórcy nowej wersji wprowadzili ulepszenia, zapewniające jeszcze większy komfort jazdy, większą precyzję prowadzenia i niższy poziom hałasu.

Hybrydy Toyoty są znane z cichej pracy napędu. Aby jeszcze poprawić parametry hybrydowego Yarisu pod tym względem, dokonano szczegółowej weryfikacji konstrukcji, by określić, jakie usprawnienia można wprowadzić dla obniżenia poziomu hałasu i wibracji, w szczególności pochodzących od układu napędowego podczas przyspieszania.

Modyfikacje objęły m.in. ulepszone mocowanie silnika, większy ogranicznik przechyłu silnika, nowe półosie napędowe i przednią ramę pomocniczą oraz zmodyfikowany układ dolotowy powietrza. Oprócz tego w układzie wydechowym zastosowano nowy tłumik pośredni. Nowe mocowanie silnika poprawiają również komfort jazdy, zmniejszając drgania powo-

dowane ruchami silnika przy poruszaniu się po nierównych nawierzchniach. Zoptymalizowano także siłę tłumienia amortyzatorów i ulepszono ich zawory, co zwiększyło komfort bez pogarszania właściwości jezdnych.

Wraz z nowym Yarisem debiutuje nowy 1,5-litrowy czterocylindrowy silnik benzynowy, opracowany z myślą o przyszłych normach emisji Euro 6c oraz wymaganiach homologacyjnych RDE (Real Driving Emission). Zastąpi on dotychczasową jednostkę 1,33 l. Nowy silnik jest produkowany w Toyota Motor Industries Poland.

Konstruktorzy poświęcili też wiele uwagi zmniejszeniu zużycia paliwa podczas jazdy po trasach szybkiego ruchu, czego efektem stało się zastosowanie – po raz pierwszy w samochodzie Toyoty – chłodzonego cieczą kolektora wydechowego. Ograniczenie temperatury gazów pozwala uniknąć wzbogacania mieszanki w celu zmniejszenia temperatury spalania przy dowolnej prędkości jazdy. W wyniku tego uzyskano niższe zużycia paliwa i emisję spalin.

W obiektywie Macieja Kostuna

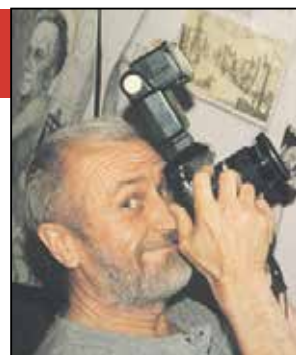
Różne gusta czy kicz?

Kładka na Wyspę Ołowianka jest tyle potrzebnym skrótem, co dużym utrudnieniem żeglugowym. Jednak kształt tego tworu jest jednoznacznie traktowany jako potworek.

Architektura modernistyczna z lat 60-tych, w tamtym czasie była rewolucyjną, jednak nie przetrwała próby czasu... czyżby? Wraca jak zły szeląg między typową gdańską zabudowę. Projektanci są

z innego kraju, nie muszą się przejmować, że ten potworek będzie stał w tym otoczeniu. Ale pan konserwator zabytków? A radni? A vox populi??? Na zdjęciu zamarkowałem obudowę zaczerpniętą

z pobliskiego budynku. Nie jest wielkim trudem obudować to straszdyło podobną konstrukcją... ale jak wiemy, nie jest to jedyny przypadek, który zaśmiesi spójność architektoniczną tej części



Gdańska. Ten obiekt można jeszcze uratować!

MK



"Książka moim przyjacielem" czyli jak rozbudzić czytelnictwo u dzieci

Około 80 prac dzieci z Przedszkola nr 1 Gdańsku można oglądać na wernisażu wystawy prac plastycznych, przedstawiających postaci ze znanych lektur dla najmłodszych. Wystawa w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej to efekt projektu edukacyjnego "Książka moim przyjacielem" realizowanego w Przedszkolu nr 1.

- Wystawa prac w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej jest efektem projektu edukacyjnego "Książka moim przyjacielem" - powiedziała **Alicja Wojtaszuk**, nauczycielka w Przedszkolu nr 1 w Gdańsku. - Projekt został zatwierdzony przez Gdańskie Kuratorium Oświaty jako innowacja pedagogiczna. Najważniejszym celem projektu jest rozbudzenie i rozwijanie zainteresowań czytelniczych u dzieci, poznanie biblioteki jako użyteczności publicznej oraz zachęcenie rodziców do systematycznego czytania dzieciom bajek.

Projekt był realizowany w Przedszkolu nr 1 w Gdańsku we wszystkich grupach wiekowych, od trzylatków do sześciolatków. W ramach projektu prowadzony był szereg działań. W każdej grupie wzbogacany był kącik czytelniczy, codziennie nauczycielki czytały dzieciom bajki. Przedszkole współpracowało z filią nr 41 Biblioteki Publicznej. Założono kuferek z książką. Dzieci na tydzień brały kuferek z książkami do domu, a potem wykonywały prace plastyczne, które były wystawiane w przedszkolu. Obywały się inscenizacje i teatryki w wykonaniu rodziców i nauczycieli. Nauczycielki przygotowały inscenizację "W magicznym świecie Jana Brzechwy", a rodzice inscenizację pod tytułem "Zabawki". W najstarszej grupie odbyła się inscenizacja pacynkowa "Przygody łyżki". Odbył się wojewódzki konkurs plastyczny "W czarodziejowym świecie bajek i baśni", na który wpłynęło ponad 100 prac.

Wystawę prac przedszkolaków z Przedszkola nr 1 w Gdańsku można oglądać w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej do końca maja.

Tomasz Łunkiewicz

Lokomotywie zaczyna brakować pary

Koniec intensywnego ligowego tygodnia zapowiada się niezwykle ciekawie. W niedzielę Lechia jedzie do Poznania. Oba zespoły są w zgoła innych nastrojach. A przede wszystkim formie. Lech udowadnia, że nie umie grać ważnych meczów. I to gdańszczanie muszą wykorzystać. Początek spotkania przy Bułgarskiej o 15.30.

Wyścig o tytuł nabiera nie tylko tempa, ale i coraz większych rumieńców. Można powiedzieć, że faworytami w tym ścisku w czołówce są Legia i Lechia, które mają najwięcej punktów wywalczonych w bezpośrednich meczach czołowej czwórki. To może okazać się niezwykle ważne w najbliższych tygodniach.

Mecz w Poznaniu jest kolejny z serii tych za sześć punktów. Jeśli Lech się nie pozbiera, odpadnie z walki o mistrzostwo. Lechia zaś będzie miała wszystko w swoich rękach. I najpewniej wszystko wtedy rozstrzygnie się 4 czerwca przy Łazienkowskiej. Przy tej ulicy właśnie poznaniacy doznali w niedzielę piątą z rzędu porażki z Legią. Grając bardzo słabo, asekuracyjnie, bez pomysły i ambicji. Pierwszy i jedyny celny strzał na bramkę Malarza oddając dopiero w samej końcówce meczu. Co było kluczem do sukcesu legionistów? Zdominowanie środka pola i szybkie wyprzedzanie akcji. Piotr Nowak

powinien ze swoimi zawodnikami bardzo dokładnie prześledzić to spotkanie, bo w nim znajduje się klucz do niedzielnego sukcesu.

Niesprawiedliwy regulamin rundy finałowej wypaczający ideę bezpośrednich spotkań stawia przed Lechią bardzo poważną przeszkodę. Tylko wygrane dają jej szansę na sukces. A ostatnio z Jagiellonią pokazała, że jak chce to potrafi strzelać. Bardzo dużo i bardzo ładnie. Grając przy tym rozsądnie, mądrze, czujnie, cierpliwie i niezwykle skutecznie. Wysłała tym jasny sygnał Lechowi, że ma się czego obawiać. Ważne też jest aby nie stracić głowy, jak ostatnio, kiedy to gdańszczanie kończyli mecz w dziewięciu. Teraz jednak wydaje się, że piłkarzom uzupełniono poziom oleju i nie dają się prowokować.

Niestety, nie jest różowo. Wiadomo, że nie zagra Janicki. Ale co gorsza, znajdujący się w życiowej formie, Lukas Haraslin. Słowak bezsensownie faulował w środku Cernycha i musi przymusowo pau-

zować. Kto za niego? Pewnie Michał Mak. Ale jego forma jest dużym znakiem zapyta-

z Jagiellonią. W przypadku wygranej lechiści odskoczą, złapią trochę oddechu i będą

Bułgarskiej łatwo jednak nie będzie, bo o ile nas pamięć nie była, to biało-zieloni nie

odczarowali – ten przy Kałuży w Krakowie. W Krakowie też przegrali świetną serię Wisły, która nie przegrała u siebie kilkunastu meczów z rzędu. Czas zatem zdobyć stolicę Wielkopolski.

Poznańska lokomotywa wyraźnie jedzie na ostatkach pary. Najpierw kompromitująca porażka w finale Pucharu Polski, teraz bardzo średnia runda finałowa, w której z meczu na mecz Lecha gra coraz gorzej. Ma jedynie pojedyncze przebłyski, momenty indywidualnych szarży. Trzeba to wykorzystać. Trzeba dobić przeciwnika. Zatrzymać lokomotywę. Niech już ma spokój, niech zjedzie na bocznice i szykuje się do wyjazdu w kolejnym sezonie. Wiemy, że Lechia jest w stanie to zrobić. I wydaje się, że sami piłkarze też w końcu zrozumieli i dorośli do – jak to określił Piotr Nowak – wielkich rzeczy.

Patryk Gochńiewski



Marco Paixao zdobywając trzy bramki z Jagiellonią został najsukuteczniejszym zawodnikiem w historii Lechii pod względem bramek zdobytych w jednym sezonie
fot. lechia.pl

nia. Dawno nie widzieliśmy go na boisku w dłuższym wymiarze czasu i trudno wnioskować co by pokazał. Na pewno jest to wartościowy zawodnik, a przynajmniej taki był jeszcze niedawno.

Ważne jest aby przede wszystkim znów zagrać dobrze w obronie. Passa czterech meczów bez straty bramki robi wrażenie. Tym bardziej, że nawet przy pokiereszowanej i poprzestawianej defensywie udaje się zachować czyste konto. To zasługa całego zespołu.

Mecz w Poznaniu jest jeszcze ważniejszy niż ten

mogli w spokoju przygotować się do ostatniego meczu na swoim stadionie, który rozegrają z mającą już walkę Pogonią Szczecin. Przy

wygrali tam od końcówki lat sześćdziesiątych. Teren zatem bardzo nieprzyjazny, ale już jeden stadion w tym sezonie podopieczni trenera Nowaka

	MECZE	PUNKTY	BRAMKI
1. Legia Warszawa	34	39	69:31
2. Jagiellonia Białystok	34	37	60:36
3. Lech Poznań	34	37	58:26
4. Lechia Gdańsk	34	37	53:37
5. Korona Kielce	34	25	45:61
6. Wisła Kraków	34	23	48:53
7. Pogoń Szczecin	34	22	48:46
8. Bruk-Bet Termalica Nieciecza	34	22	32:50

Podtrzymać zwycięską passę

Po kontrolowanej wygranej 49:41 w zaległym meczu w Bydgoszczy z Polonią żuźlowcy Zdunek Wybrzeże w niedzielę staną przed szansą na zdobycie kolejnych dwóch punktów. Podopieczni Mirosława Kowalika na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego podejmą Arge Speedway Wandę Kraków. Początek meczu o godz. 14.30.

Gdańszczanie zaczęli mecz w Bydgoszczy od mocnego uderzenia. po pierwszej serii startów podopieczni Mirosława Kowalika prowadzili 16:8. Jeszcze lepiej było po dwóch kolejnych startach. Dwie podwójne wygrane w biegach 5. i 6. pozwoliły na powiększenie przewagi do 16 punktów. Bydgoszczanie pierwsze zwycięstwo biegowe odnieśli w wyścigu 7., ale po trzeciej wygranej 5:1 pary Kacper Gomółski-Oskar Fajfer prowadzenie gdańszczan urosło do 18 punktów. To jakby nie- co rozluźniło podopiecznych

trenera Kowalika. Gospodarze zaczęli spisywać się coraz lepiej i powoli zmniejszać straty. Słabo wypadli gdańszczanie w ostatnich trzech startach, które przegrali 5:13.

- Bardzo się cieszę, że zwyciężyliśmy - powiedział Mirosław Kowalik, trener Zdunek Wybrzeże. - Mamy swój plan i musimy wygrać na wyjazdach. Nie chcieliśmy w żaden sposób zlekceważyć drużyny Polonii, bo na swoim torze każdy przeciwnik jest mocny. Bardzo się cieszę, że stworzyliśmy w miarę zgrany monolit. Po ostatnich wy-



Hubert Łęgowik będzie miał okazję do debiutu w barwach Zdunek Wybrzeże

ścigach musimy wyciągnąć wnioski. W przyszłości gdy będą się ważyć losy meczu nie możemy sobie pozwolić na tak przegraną końcówkę. Ogólnie jestem bardzo zadowolony. Zabieramy dwa punkty z meczu wyjazdowego a taki był plan.

W niedzielę gdańszczanie staną przed szansą na dopisanie do swojego dorobku

kolejnych dwóch punktów. Do Gdańska przyjedzie Arge Wanda Kraków. Krakowianie przed sezonem stawiani byli w grupie drużyn, które będą walczyć o utrzymanie. Zespół spod Wawelu w przerwie zimowej miał problemy finansowe, ale udało się opanować sytuację i drużyna wystartowała w lidze. Początek ligowych zmagania w wykonaniu krakowian jest niezły. Po spodziewanej, ale niezbyt wysokiej przegranej w Łodzi Arge Wanda postarała się o sporą niespodziankę i na własnym torze pokonała Grupę Azoty Unię Tarnów. Bohaterem meczu był Mateusz Szczepaniak, który na linii mety wyprzedził Petera Ljunga. Nadspodziewanie łatwo krakowianie przegrali w Rzeszowie, ale bez większych problemów wygrali w Bydgoszczy zdobywając bardzo cenne dwa punkty.

Gdańszczanie mają jeszcze dwa mecze zaległe, ale po trzech spotkaniach zajmują

drugie miejsce w tabeli. Podopieczni Mirosława Kowalika nie zaznali jeszcze porażki, a jechali m.in. w Łodzi. Atutem gdańskiej drużyny jest wyrównany skład, w którym każdego z pięciu seniorów stać na dwucyfrową zdobycz. W gdańskiej drużynie szansę debiutu otrzyma Hubert Łęgowik, który po raz pierwszy znalazł się w awizowanym składzie. Wychowanek Włocławka zastąpi Andersa Thomssena. Częstochowianin będzie trzecim doparowanym Renata Gafurowa w czwartym meczu sezonu.

Historia spotkań obu ekip nie jest zbyt długa. Na ligowych torach drużyny z Gdańska i Krakowa spotykały się 18 razy. 12 razy wygrywali gdańszczanie, a 6 razy górą byli krakowianie. Żuźlowcy spod Wawelu miło wspominają ubiegłoroczne konfrontacje w których zdobyli 5 punktów. W Krakowie Wanda wygrała 49:41. Do niespodzianki doszło

w Gdańsku - krakowianie wygrali 46:44. Gdańszczanie z pewnością będą chcieli się zrewanżować za ubiegły rok. Podopieczni trenera Kowalika będą faworytami i strata przez nich punktów będzie niespodzianką.

Tomasz Łunkiewicz

Arge Speedway Wandy Kraków

1. Patrick Hougaard
2. Claus Vissing
3. Ernest Koza
4. Nicolai Klindt
5. Mateusz Szczepaniak
6. Piotr Pióro
7. Szymon Szlauderbach

Zdunek Wybrzeże

9. Kacper Gomółski
10. Oskar Fajfer
11. Renat Gafurow
12. Hubert Łęgowik
13. Troy Batchelor
15. Dominik Kossakowski



Sport w szkole

z Energą

Uczennice SP 81 mistrzyniami Polski w unihokeyju!

Znakomicie spisała się drużyna SP 81 z Gdańska Osowej na XXIV Międzynarodowym Festiwalu Unihokeyja Dzieci i Młodzieży o "Puchar Bałtyku" w Elblągu. W zawodach organizowanych przez Szkolny Związek Sportowy, będących Ogólnopolskimi Igrzyskami Młodzieży Szkolnej i mających rangę mistrzostw Polski zespół z Osowej zdobył złote medale!

W ciągu dwóch dni rywalizacji rozegrano 46 spotkań aby wyłonić najlepsze drużyny w kraju. Szkoła Podstawowa nr 81 w Gdańsku Osowej trafiła do bardzo mocnej grupy eliminacyjnej.

W pierwszym meczu gdańszczanki zmierzyły się z mistrzem Podkarpacia SP Niebieszczy. Po bardzo ciężkim meczu SP 81 wygrała 3:1. Drugie spotkanie z reprezentantem województwa łódzkiego zakończyło się remisem 0:0. Aby myśleć o awansie do górnej drabinki turnieju w ostatnim meczu grupowym osowianki musiały wygrać z drużyną spod Nowego Targu. Po świetnej grze gdańszczanki pokonały SP Ludźmierz 4:1 i znalazły się w 8 najlepszych zespołów w Polsce. W kolejnym spotkaniu z SP Trzebiatów (woj. zachodniopomorskie) SP 81 odniosła pewne zwycięstwo 5:0. Ostatni mecz tej fazy rozgrywek z SP Chudek (woj. mazowieckie) zakończył się remisem 0:0. Dzięki tym wynikom awansowały do półfinałów mistrzostw Polski.

W półfinale na drodze osowianek stanęła drużyna SP Żabi Róg. Mecz toczył się pod dyktando gdańsz-

czanek, które strzelając cztery bramki pewnie awansowały do finału. W finale doszło do rewanżu za ostatni mecz drugiej fazy turnieju. Rywalem SP 81 w walce o złoto była drużyna SP Chudek. Spotkanie było bardzo zacięte. Osowianki wygrały 1:0 a gola na wagę złotych medali mistrzostw Polski zdobyła Weronika Zielna.

Dziewczeta z Osowy otrzymały również indywidualne wyróżnienia.

Anna Zelewska została wybrana najlepszą bramkarką, a Karolina Madejska najlepszą zawodniczką finałów mistrzostw Polski Szkół.

Kolejność

1. SP 81 Gdańsk (woj. pomorskie)
2. SP Chudek (woj. mazowieckie)
3. SP Żabi Róg (woj. warmińsko-mazurskie)
4. SP Bukowsko (woj. podkarpackie)

Startowało 16 najlepszych szkół w Polsce.



Drużyna SP 81 w składzie: Anna Zelewska, Karolina Madejska, Anna Kopaczewska, Luiza Sumisławska, Jagoda Maderska, Marta Bieniasz-Krzywiec, Weronika Zielna, Matylda Bieschke, Malwina Stefańska, Julia Koza, Natalia Banaszak. Nauczyciele: Piotr Ludwichowski, Paweł Ludwichowski

źródło GOKF
Fot. P.L.

Piłkarze Gimnazjum 18 Mistrzami Gdańska

Czwórka finalistów wyłonionych podczas wcześniejszych eliminacji rozegrała turniej finałowy o Mistrzostwo Gdańska w piłce nożnej chłopców. Gospodarzem turnieju było Gimnazjum nr 16. Na starcie stanęły reprezentacje gimnazjów numer: 15, 16, 18, 29. Mistrzami Gdańska zostali reprezentanci Gimnazjum nr 18.

Turniej rozegrano systemem pucharowy. Rozlosowane pary zagrały ze sobą mecze półfinałowe, aby później zwycięzcy zmierzyli się w walce o złote medale, a pokonani o brązowe.

W pierwszej parze Gimnazjum 18 wygrało z Gimnazjum 29 3:0. W drugim meczu chłopcy z Gimnazjum 15

zwyciężyli kolegów z Gimnazjum 16 1:0. W meczu o trzecie miejsce spotkały się Gimnazjum 16 i Gimnazjum 29. Lepsza okazała się "dwudziestka dziewiątka", która wygrała 5:4. O złoto walczyli reprezentanci Gimnazjum 15 i Gimnazjum 18. Lepszy okazali się piłkarze z Gimnazjum 18, którzy wygrali 5:4.

Wszystkie drużyny uhonorowano medalami, pucharami i pamiątkowymi dyplomami. Kolejność turnieju finałowego:

1. Gimnazjum 18
2. Gimnazjum 15
3. Gimnazjum 29
4. Gimnazjum 16

źródło GOKF
fot. GOKF



W piłce nożnej dziewcząt najlepsze Gimnazjum 26

Cztery drużyny rywalizowały na boisku Gimnazjum nr 26, aby rozegrać między sobą turniej o Mistrzostwo Gdańska w piłce nożnej dziewcząt. Po wcześniejszych eliminacjach do zawodów przystąpiły drużyny: Gimnazjum im. Św. Jana De La Salle, Gdańskie Autonomiczne Gimnazjum, Gimnazjum 18, Gimnazjum 26 – gospodarz turnieju. Tytuły mistrzyń Gdańska zdobyły uczennice Gimnazjum nr 26.

Finałowy turniej rozegrano systemem „każdy z każdym”, a więc każdą drużynę czekały 3 mecze. Mecze stały na wyrównanym poziomie i tylko rozgrywka pomiędzy GAG i DLS miała zdecydowanego zwycięzcę.

Po 6 meczach najlepsza okazała się drużyna gospodyń czyli Gimnazjum 26, która wyprzedziła Gimnazjum 18. Na trzecim miejscu znalazły się dziewczęta z Gdańskiego

Autonomicznego Gimnazjum, a czwarte przypadło reprezentantom Gimnazjum im. Św. Jana De La Salle.

Po zakończonych zmaganiach nadszedł czas na dekorację. Wszystkie drużyny zostały uhonorowane medalami i pucharami a także pamiątkowymi dyplomami.

Wyniki poszczególnych meczów: GIM 26 – GIM 18 0:0, GAG – DLS 3:1, GIM

26 – GAG 1:1, GIM 18 – DLS 0:1, GIM 26 – DLS 1:0, GAG – GIM 18 0:1.

Kolejność końcowa turnieju:

1. Gimnazjum 26
2. Gimnazjum 18
3. Gimnazjum Autonomiczne Gimnazjum
4. Gimnazjum im. Sw. Jana De La Salle

źródło GOKF
fot. Wojciech Czubaszek

